Przegląd sportowy.

№ 8. Sierpień 1913 r.

Po zjeździe Skautów.

Któż z nas nie zna opłakanych skutków systemu pedagogiki, praktykowanego w ciągu XIX w. w całej Europie, a zwłaszcza na ziemiach polskich. Zaniedbanie rozwoju fizycznego a forsowny rozwój mózgu—oto był główny cel szkoły. Przed laty 50 uczył nas w gimnazyum języka greckiego historyk, języka rosyjskiego matematyk, geografii ksiądz, a gimnastyki zapalony łacinnik. Jedyną rozrywką młodzieży szkolnej była gra w palanta, kilka razy do roku ekskursye do lasku z nauczycielami, lub wycieczka „na pomiary" dla klas starszych. Konno jeździć umiał z nas tylko ten, kto miał rodzinę lub znajomych na wsi, pływać uczyliśmy się sami, gdy którego z nas psotnik-kolega popchnął na głęboką wodę. Wyrosło nasze pokolenie i wiele jeszcze następnych przeważnie na suchotników i niedołęgów z maturą.

Tak było u nas, ale tak było w całej Europie. Byli uczeni — nie było młodzieży. Człowiek, kształcący się zdala od przyrody, której nie znał, był uczonym, ale niedołężnym. Chłop, żyjący na łonie natury, był pozbawiony oświaty, głodny, źle odżywiany i nie miał pojęcia o hygienie i wychowaniu dziecka, tak samo, jak jego bogaty sąsiad, — „wykształcony".

Na Zachodzie wcześnie opatrzyli się kierownicy narodów i społeczeństw i postanowili odrodzić ludzkość przez zmianę systemu wychowania dziecka i młodzieży. Jak na polu sztuki i nauk Włochy i Francya, tak na polu wychowania przodować zaczęła od lat szeregu narodom świata — Anglia. Z początku teoretycznie: Hygiena z katedry uniwersyteckiej torowała sobie ścieżki do życia praktycznego, do urządzeń społecznych i prywatnych, i uznaną została przez rządy państw. Za jej apelem pedagogika zwróciła się do natury i życia praktycznego. Odtąd dziecko, uczeń, młodzieniec zaczął być uważany za człowieka. Poczęto go uczyć obowiązków człowieka, poznawania przyrody, walki z nią i zwycięstwa w tej walce.

Kolebką tej nauki jest Anglia, a promotorem wychowania młodzieży w tym kierunku — generał lejtenant baron R. Baden Powell. On to bowiem założył instytucyę skautów w Anglii i dał podnietę innym narodom do podobnej pracy. Jego to święto — razem ze świętem międzynarodowej młodzieży — obchodziła Anglia w Birminghamie od 2 do 9-go lipca r. b.

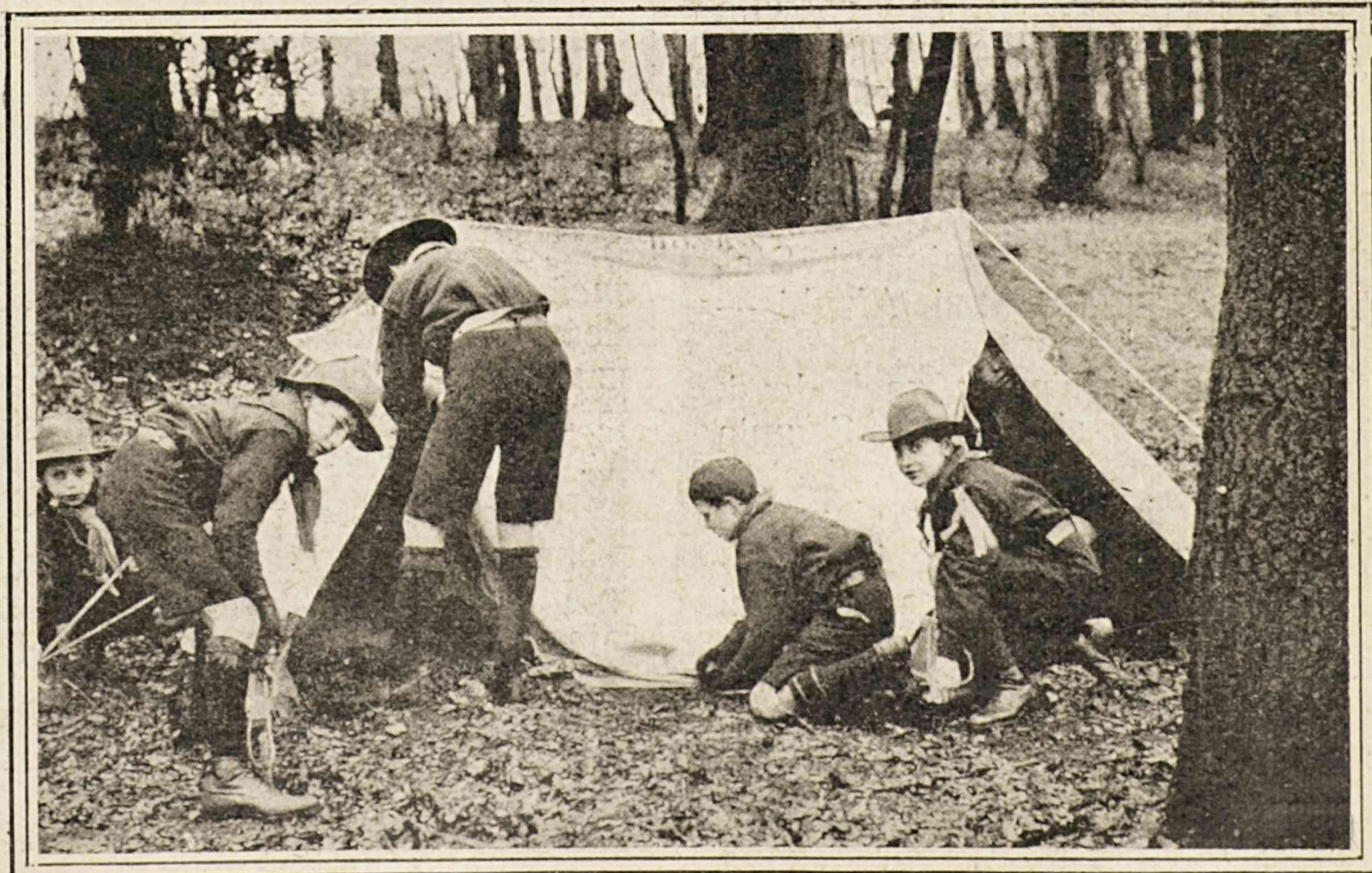
Urządzona pod patronatem lorda majora Birminghamu, pułkownika Martineau, wice-lorda majora Bowatera i innych dygnitarzy, wśród których spotykamy Chamberlaina, Wystawa Skautów liczyła w komitecie zarządzającym szefów wydziałów edukacyjnych i przemysłowych rozmaitych prowincyi trójjedynego królestwa. Koszty urządzenia Wystawy, wynoszące 2.000 funtów, czyli 20.000 rb., awansował komitet i patronat, przy udziale licznego grona pań i panów. Wystawę pomieszczono w dużym budynku, zwanym Bingley Hall, do którego dowoziły publiczność liczne autobusy, caby i samochody.

Wystawa dzieliła się na następujące oddziały: 1) *Rzemiosła:* Rolnictwo, ciesielstwo, kucharstwo, hodowla drobiu, drukarstwo, koszykarstwo, garncarstwo, pszczelnictwo, fotografia, mleczarstwo, blacharstwo, elektrotechnika, gospodarstwo rolne, inżynierya, ogrodnictwo i in. sztuki i rzemiosła. 2) *Kształcenie charakterystyczne:* Zręczność, pionierstwo, sygnalizacya, odnajdywanie ścieżek. 3) *Służba publiczna:* ambulans, straż ogniowa, opieka nad zwierzętami, przewodnictwo, ostrzeganie, misyonarstwo. 4) *Zdrowotność:* Jazda konna, gimnastyka, bokserstwo, użycie pałki, zmaganie się (walka atletów), fechtunek. 5) *Wykształcenie ogólne:* Muzyka, strzelnictwo, piękny chód, aktorstwo, kucharstwo w domu i w polu, poszukiwanie złota, i t. p.

Widzimy z powyższego, jak obfity jest program kształcenia skautów i jak go na Wystawie obrazowo przedstawiono. Ale główną zaletą Wystawy było nie samo przedstawienie wyrobów. Każdy dział ilustrowany był przez skautów-rzemieślników, zajętych przy warsztacie. Stolarze heblują i piłują, kowale biją młotem w rozpalone żelazo, elektrotechnicy pracują przy maszynach; tam piekarze wyjmują z pieca smaczny chleb wiejski, ówdzie szewc robi buty, kwiaciarka kwiaty, dziennikarz pisze przy stole artykuł do najbliższego numeru „Skaua", który składają zecerzy-skauci.

W pewnych godzinach odbywały się podpisy gimnastyczne, szermierka, boksowanie, walka atletów. Na estradzie grała muzyka, którą na oznaczoną godzinę zastępowali kobziarze szkoccy w spódniczkach; młódź szkocka tańczyła tańce narodowe, podobne do naszych góralskich i ukraińskich. Innem urozmaiceniem były przedstawienia dramatyczne i wystawa obrazów, malowanych przez skautów. Na wystawie też od rana do nocy pełno było i gwarno. Restauracye i herbaciarnie dawały tani posiłek.

Ale oto godzina trzecia po południu, a na w pół do czwartej zapowiada program wielkie popisy skautów w Perry Hall Park. Ulicami przeciągają oddziały skautów z chorągwiami i muzyką. Słońce rozpędza



Rozbijanie obozu.



Nocleg wędrowców.

chmury. Kilka tysięcy ludzi zajmuje trybuny; kilkadziesiąt tysięcy zwartem kołem otacza ogromny plac ćwiczeń, w pobliżu którego jaśnieją białe namioty skautów. W promieniach słońca wiatr porusza chorągwie, któremi odznaczają się grupy oddzielnych narodowości. Szumi i nasze godło przed gromadą skautów z Galicyi, a w piersi naszej drży serce z radości, taką dzielną podstawę mają nasi chłopcy!

Lecz oto tłumy rozstępują się, odkrywając głowy. Wjeżdża w mundurze wojskowym książę Artur Connaught, mając przy boku skauta, sir Roberta Baden Powella. Odzywa się orkiestra, witając hymnem narodowym dostojnego gościa i szefa skautów. Książę i generał przejeżdżają przed frontem; pochylają się chorągwie. Potem zaczynają się ćwiczenia. Książę objeżdża szeregi, zbliża się i do skautów polskich. Baden Powel udziela im pochwały.

W obozie skautów spędzamy parę godzin, ożywieni i odmłodzeni, zazdroszcząc tym malcom i młodzieńcom takich lat szkolnych, młodości, zdrowia, wesołości i takiej hygienicznej zabawy, która rozwija ich ciało, kształci duszę, umysł, charakter, a nawet zapewnia kawałek chleba, czyniąc ich od lat młodych użytecznymi członkami narodu.

Oto przyszli obywatele Anglii, Francyi, Hiszpanii, Szwajcaryi, Stanów Zjednoczonych, Azyi, Afryki — no, i — Galicyi naszej.

Słońce chyli się ku zachodowi. *Display* (popisy) skończone. Szumią chorągiewki na pożegnanie dostojnych gości; książę z B. Powelem odjeżdżają, żegnani okrzykami. Warczą bębny, grzmi muzyka. Skauci szykują się w szeregi; zaczyna się marsz do obozów lub do miasta. Naprzód idą skauci królewscy — to najdzielniejsi. Za nimi inni, a wszyscy weseli i niezmęczeni.

O ile Wystawa była urządzona wygodnie i praktycznie, o tyle „display" niezupełnie dopisały.

„Sea-display", ćwiczenia wodne, zepsuł deszcz i mgła oraz wadliwe rozmieszczenie ekwipażu wodnego, zdala od miejsc, przeznaczonych dla widzów. Lepiej się udały „display" w obozie i na polu, dzięki pięknej pogodzie. Lecz i tu można było lepiej wyzyskać zalety terenu i ułatwić publiczności dostęp do miejsc, z których więcej mogłaby widzieć. Nagrody składały się z upominków wartościowych i gotówki w złocie.

Ogólne wrażenie, odniesione z wystawy i ćwiczeń skautów, było niezwykle przyjemne i pouczające. Czuliśmy, że każdy z tych młodych jest już człowiekiem, członkiem narodu i ludzkości, że jest użytecznym i że we wszelkich okolicznościach życia potrafi poradzić nietylko sobie, lecz i bliźniemu.

Minęły czasy bohaterskich turniejów, maszyna zastąpiła siły człowieka we wszystkiem, nawet na polu walki. Najzdrowszą młodzież za-



Skaut na czatach.

bija wróg na polu walki, lub epidemia w szpitalach wojskowych. Inteligencya ginie od suchot płucnych. Ale skauci odrodzą ludzkość, ponieważ będą mieli wykształcenie i zdrowie. Fakt ten jest zanadto już widocznym, aby o nim można powątpiewać. Skaut — to mały człowiek, ale często pożyteczniejszy, niż dorosły z *„ancien regime"*. Przyszłość świata zależy od połączenia zdrowia, siły i rozumu, prawości i dobroci. I na tej zasadzie opiera się instytucya skautów.

Instytucya rozwija się nader szybko. W Anglii członków jej liczą już na setki tysięcy. W innych krajach tymczasem na dziesiątki tysięcy. Literatura skautów jest bardzo bogata. Sam szef Baden Powell wydał kilkanaście tomów; pomagają mu w tem inni skauci.

Leży na mojem biurku zielony modlitewnik skauta. Ma stronic 64, kosztuje pensa ($8^1/_2$ groszy). Przedmowę do niego napisał książę Arcybiskup of Cantenbury.

Specyalne podręczniki dla skautów opracowane są systematycznie, a przestudyowanie każdego z nich daje możność młodemu chłopcu nabyć wykształcenie w wybranej specyalności.

Skaut żyje w ciągłej styczności z przyrodą, ponieważ program szkolny zostawia mu na to dosyć czasu, a zakłady naukowe, rozmieszczone poza miastem, mają w programie hygienę, ćwiczenie ciała i sztuki piękne. Nie przeciążając umysłu, rozwijają go, ale jednocześnie rozwijają ciało, kształcą charakter i wpajają zasady obywatelskie. Przypomina to wychowanie starożytnych greków i rzymian — zreformowane odpowiednio do czasów, w których żyjemy.

Stowarzyszenie młodzieży w celach samokształcenia wyrabia solidarność i samodzielność, wyrabia zamiłowanie do pracy, ułatwia wybór zawodu i daje podnietę w chwilach wyczerpania energii. Nie jest to polskie „jakoś to będzie" lecz angielskie „poradzę sobie", „quo non ascendam" starożytnych rzymian.

Batalion skautów, to siła, która z niczego potrafi stwarzać cuda. Dajcie im zboże, a zmielą je, upieką chleb, ugotują zupę. Dajcie im lasu kawałek — postawią namiot, domek nawet. Umieją przeprawić się przez strumyk, na rzece zbudują most, albo przeprawią się łodzią własnego pomysłu i wykonania. Założą około domu ogródek, zaorzą i obsieją pole. W górach wyszukają tom drogocennych metali i urządzą kopalnię. Nawet zbudują aeroplan i polecą pod obłoki. A gdy nadejdzie chwila odpoczynku, zagrają i potańczą wesoło. W dzień święty postawią krzyż w polu i uklękną do modlitwy w skupieniu ducha.

Nie obawiają się skauci ani choroby, ani wypadku, ani ukąszenia o-



Skauting dziewczęcy. Pierwsza pomoc.

wadów, ani rozbieganego konia. W każdej okoliczności życia potrafią poradzić sobie i bliźniemu. Zastąpią w potrzebie pogotowie ratunkowe, straż ogniową, rzemieślników, piekarzy, kucharzy, balet, teatr, operetkę.

Do nich należy przyszłość świata, oparta na prawdzie, honorze i obowiązku.

Czyż trzeba dodawać, jak potrzebną jest u nas podobna metoda wychowania młodzieży?

Skoro społeczeństwa zachodniej Europy zreformowały wychowanie młodzieży, opierając je na zasadach hygieny i stałej styczności z przyrodą, w celu wyrobienia samodzielności i zaradności, a jednocześnie poczucia obowiązku względem bliźnich, — to i nasze społeczeństwo ma obowiązek wprowadzić hygienę, jako czynnik wychowawczy w szkołach i pensyonatach. Wykłady hygieny teoretyczne nie na wiele się tu przydadzą. Potrzeba zacząć reformę od nauczycieli, którzy przeciążają młodzież, każdy w swoim zakresie. Potrzeba od pierwszych klas uczyć zaradności w życiu i umiejętności stosowania teoretycznych wykładów do praktyki codziennej.

Przedewszystkiem należy przygotować odpowiednią ilość zdolnych i sumiennych nauczycieli, następnie podporządkować szkołę i nauczycieli kontroli lekarzy, hygienistów-praktyków i dać im głos decydujący w radach pedagogicznych.

Dziś lekarz szkolny, płatny przez dyrekcyę szkoły, rad nie rad musi politykować i czynić ustępstwa na niekorzyść uczniów. Gdy będzie miał władzę zreformowania pedagogiki — uczyni ją niewątpliwie taką, jaką być powinna. A wtedy uczniowie nie będą przeciążani w szkole.

Wtedy szkoła przestanie być instytucyą, wytwarzającą ludzi słabych i nerwowców — lecz wychowywać będzie dzieci nasze na ludzi, kochających wiedzę, zżytych z przyrodą, zdrowych fizycznie i moralnie i zadowolonych z życia.

Dr. Alfons Malinowski.



Z zapasów footballowych: Reprezentacyjna drużyna Warszawskiego Koła Sportowego i drużyna łódzka „Victoria".

Piłka nożna.

Na Agrykoli rozegrano w ciągu ostatniego sezonu szereg matchów piłki nożnej. Drużyna reprezentacyjna Koła Sportowego grała parokrotnie z drużynami zamiejscowemi; zapasy wywoływały duże zainteresowanie publiczności, wśród której przeważała młodzież. Obserwując galeryę podczas gry, widać było roznamiętnione, ogorzałe twarze naszych młodych football'istów, którzy każde uderzenie graczy wykonywali osobiście a każdego nowego goll'a witali entuzyastycznie. Pamiętam matche, w początkach organizacyi drużyn Koła Sportowego, gdy, pomimo interesujących obozów nieprzyjacielskich, na galeryi bywało zaledwie po kilkadziesiąt osób. Następnie liczba ta podwajała się, a dziś wynosi już parę tysięcy gorących zwolenników nożnej: foot-ball przyszedł do nas i wstępnym bojem zdobył serca młodzieży. Bo też w istocie, żaden ze sportów w ostatnim dziesięcioleciu nie osiągnął u nas tak szerokiego rozpowszechnienia, jak gra w piłkę nożną. Zamiłowanie do tego sportu, którego kolebką jest Anglia, szerzy się w całej Europie, a przedewszystkiem w krajach, zamieszkiwanych przez anglików, którzy z prawdziwem zamiłowaniem oddają się temu zdrowemu sportowi.

W szerokich kołach sportowych utrwaliło się słuszne przekonanie, że dla utrzymania dobrego stanu zdrowia niezbędnemi są ćwiczenia na świeżem powietrzu. Dla osiągnięcia tego celu żaden ze sportów nie nadaje się tak, jak gra w piłkę nożną, w której zdrowa i przyjemna rozrywka połączona jest z małemi kosztami, a więc dostępna jest dla wszystkich.

Football rozwija graczy wszechstronnie, wyrabia w nich zręczność, wytrwałość i szybką oryentacyę w sytuacyi. Jest jeszcze inna dobra strona tego sportu, a mianowicie każdy z graczy winien wyzbyć się egoizmu i podporządkowywać się interesom ogółu, t. j. drużyny. Jest on więc jakoby kółkiem maszyny, kóre, poruszając inne, nadaje bieg całemu mechanizmowi.

Kto jest sam footballistą, wie, jak wielką jest pokusa wystąpienia z szeregu ażeby samemu „wystrzelić bramkę" i jak trudno przezwyciężyć tę chęć. Gracz powinien pamiętać, że musi współdziałać, a każde wyłamanie z szeregu, aby się „pokazać", równa się przeciwdziałaniu. Gracz musi pamiętać, że walczy dla barw klubowych i za nie.

To też szeroka publiczność nasza, zajmująca się tak żywo innemi sportami, winna się też więcej interesować grą w piłkę nożną.

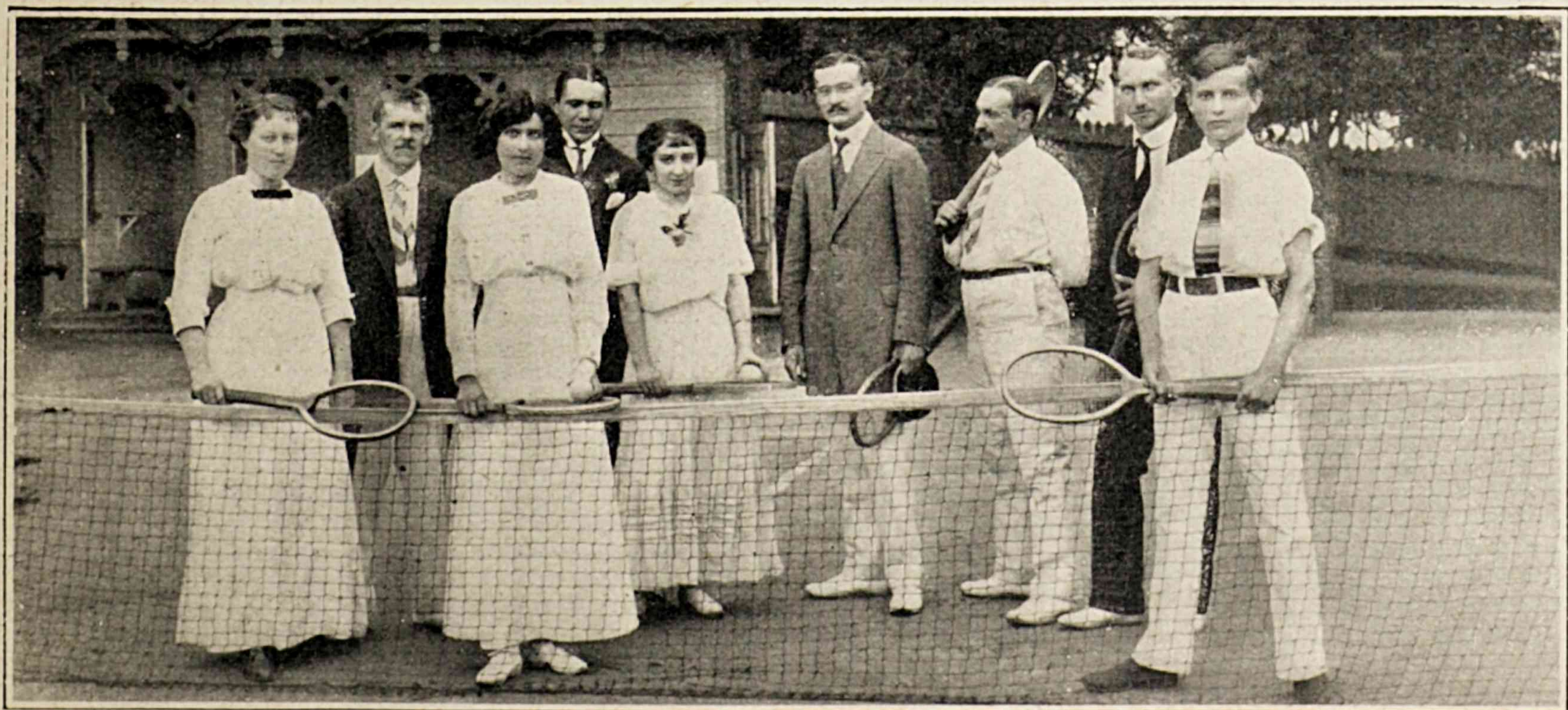
Pod tym względem możemy wzorować się na Anglii, gdzie największem widowiskiem sezonu sportowego są match'e piłki nożnej, rozgrywane między drużynami zamiejscowemi, a szczególniej doroczny match footballowy między Anglią a Szkocyą.

Jeden z takich matchów odbył się w Glasgowie w Hampden Park, posiadającym najlepszy na świecie plac do gry w nożną. Na dwie godziny przed rozpoczęciem match'u otworzono 50 wejść, aby publiczność mogła bez trudności zająć swe miejsca. Match ten zgromadził około 128.000 widzów.

Kiedyż to w Warszawie doczekamy się podobnych stosunków?

Miejmy jednak nadzieję, że i Warszawa nie pozostanie w tyle, tembardziej, że gra w piłkę nożną znajduje wśród publiczności coraz więcej miłośników tego zdrowego sportu.

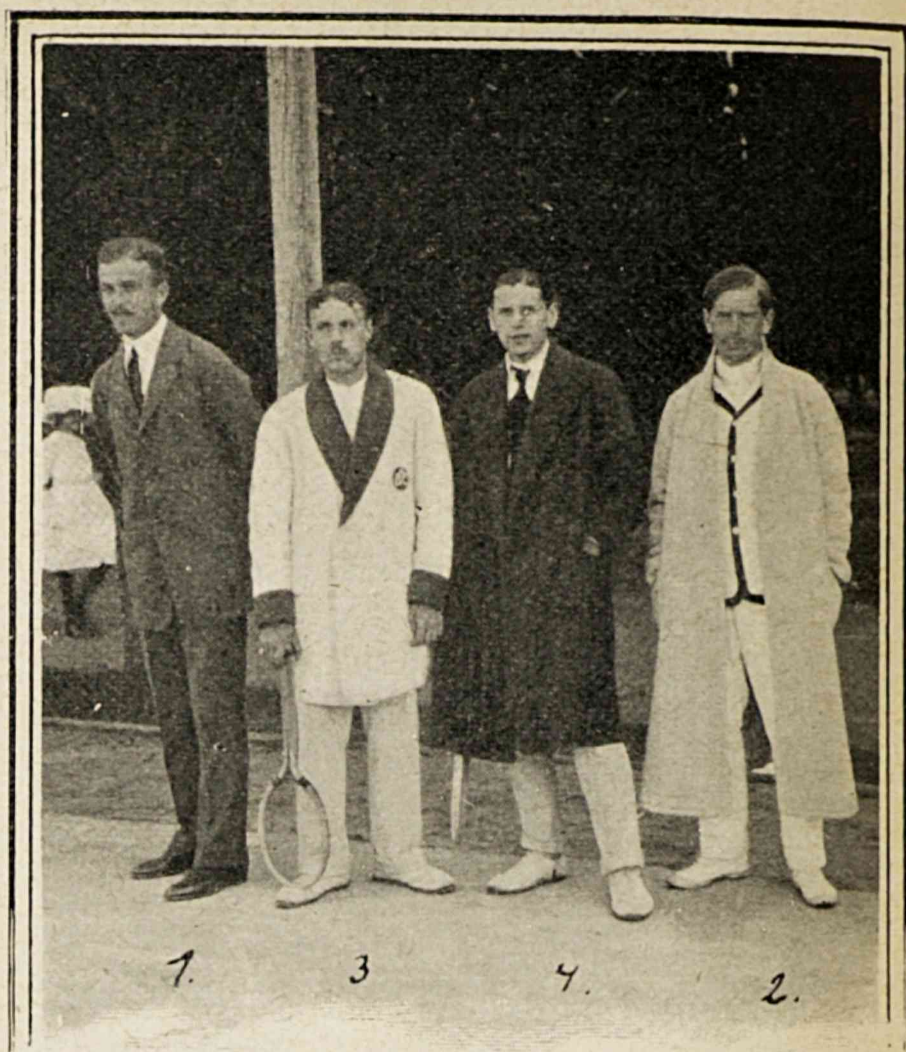
Tow. Gimnastyczne w Kamienskoje.



Uczestnicy konkursu Lawn-Tennisowego, urządzonego w Kamienskoje w końcu lipca.



Grupa uczestników konkursu wraz z gronem sędziowskiem.



Zwycięzcy.

Konkurs tennisowy w Ciechocinku.

Dowodem coraz żywszego zainteresowania się sportem w naszem społeczeństwie może być rozegrany niedawno w Ciechocinku X-ty konkurs lawn-tenisowy, który i zgromadził ogół bardzo dobrych graczy, i wywołał w szerszych kołach znaczne zaciekawienie.

Program konkursu był obszerny i urozmaicony. W turnieju „juniorów" z 15-tu uczestników pierwszą nagrodę zdobył p. K. Ziembiński. W dwójkach mieszanych z pośród 5 dwójek pierwszą nagrodę zdobyli bar. Kronenberżanka z p. Cybulskim, II-gą p. W. Piestrzyńska z p. S. Jakimowiczem. Turniej o „Mistrzowstwo Kujaw na r. 1913", puhar (dar Zarządu wód ciechocińskich), oraz wstęgę honorową zdobył p. Jerzy Kowalewski, drugą nagrodę, piękną żardinierę srebrną (dar Tow. Przyjaciół Ciechocinka), otrzymał p. S. Jakimowicz, trzecią, laskę ozdobną, p. L. Cybulski i czwartą, rakietę, p. J.Wiśniewski. W turnieju pań pierwsza nagroda przypadła w udziale p. J. Orpiszewskiej, druga p. W. Piestrzyńskiej. Na trybunie sędziowskiej zasiadali pp.: K. Olchowicz (junior), W. Olchowicz, A. Przybylski, Z. Bojarski. Z łona komitetu sprawnie kierował konkursem p. E. Nebel, który obchodził 10-lecie swego kierownictwa, pierwszy bowiem urządził konkurs i tym sposobem zainicyował tego rodzaju rozrywki. To też grono uczestników wręczyło p. Neblowi piękną tekę z faksymiliami. Konkurs pozostawił miłe wspomnienia wśród uczestników; echem jego jest utworzenie Koła Sportowego, jako Sekcyi Tow. Przyjaciół Ciechocinka.

Kronika sportowa.

SPORT KONNY.

Wyścigi jesienne w Warszawie. W przyszłym miesiącu rozpoczynają się w Warszawie wyścigi konne sezonu jesiennego na torze Mokotowskim. Większe nagrody są następujące: Ludwika hr. Krasińskiego rb. 5.000, Wielka Warszawska nagroda międzynarodowa 10.000 rb., Produce dla 2-latków 2.300 rb., A. hr. Potockiego dla 2-latk. 4.000 rb., Jerzego Fanshawe 2.000 rb., Handicap jesienny 2.000 rb., Handicap Sac-à-Papier 2.000 rb., Weiter 3.000 rb., Janowska 4.000 rubli. Najniższa kategorya zawiera nagrody po 700 i 600 rb. Oprócz tego jest cały szereg nagród dodatkowych od rb. 800 do 1.500. Ogółem w ciągu sezonu jesiennego suma nagród programowych, oprócz dodatkowych, wynosić będzie rb. 132.400.

Z Tow. wyścigów konnych. Zarządzający Wydziałem stadnin państwowych w porozumieniu z generał-gubernatorem warszawskim zatwierdził na trzechlecie 1913—1916 w Tow. wyścigów konnych Królestwa Polskiego na stanowiskach: wiceprezesa p. Fryderyka Jurjewicza, starszych członków: pp. Antoniego Daszewskiego, margr. Aleksandra Wielopolskiego i skarbnika p. Stanisława Wotowskiego.

Wyścigi w Piotrkowie. Dn. 31 b. m. rozpocznie się sezon wyścigów konnych w Piotrkowie, które trwać będą 5 dni. Dla koni półkrwi przeznaczone są największe nagrody, a mianowicie: Piotrkowski St. Leger im. Augusta Ostrowskiego rb. 1.200. Widzowa rb. 1.500, ofiarowana przez ks. Lubomirskiego, oraz 800, 600 i 500 rb. od Głównego Zarządu Stadnin. Wyścigi z przeszkodami i płotami tworzą odrębną kategoryę. Najwyższemi nagrodami są uposażone: Steeple-chase international im. Jana Zbijewskiego rb. 1.200 i nagroda honorowa; wyścig z płotami im. Jana Reszkego rb. 1.000 i nagroda honorowa; Cross Country steeple chase international rb. 1.600 i nagroda honorowa. Ogółem zostanie rozegranych: rb. 6.000 od Głównego Zarządu Stadnin, 3.500 rb. od Tow. W. K. w Król. Polskiem, rb. 4.000 od Piotrk. Tow. zachęty do wyśc. konnych i 13.800 rb. od osób prywatnych. Dn. 5 września rozegrane będą konkursy hippiczne, w połączeniu z biegiem myśliwskim, o nagrodę 500 rb., ofiarowaną przez Augusta hr. Potockiego.

Wyścigi w Radomiu. Przez 3 dni: 15, 16 i 17 b. m. odbywałysię w Radomiu wyścigi konne, połączone z konkursami hippicznemi i biegami myśliwskiemi za mastrem. Nagrody ofiarowali: Maciej ks. Radziwiłł, Radomskie Towarzystwo zachęty do wyścigów konnych, Główny Zarząd Stadnin Państwowych, Cesarskie Tow. Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem, Juliuszowa hr. Tarnowska, Michał hr. Komorowski, Aleksander margr. Wielopolski, Jan hr. Zamoyski, Augustowa hr. Zamoyska, Janowa hr. Zamoyska i Władysławostwo hr. Zamoyscy.

Sprzedaż stadnin. Nieliczne stadniny na Wołyniu uszczupliły się przez sprzedaż stadniny koni remontowych półkrwi Jana hr. Tarnowskiego z Kozina. Stadnina założona była w r. 1903. Reproduktorem w stadzie był „Konsul", angloarab z Antonin Józefa hr. Potockiego. Matki pochodziły ze stad pp. Gromnickiego i Różańskiego.

SPORT WIOŚLARSKI.

III trójbój wioślarski. Przy przystani wioślarskiej w Warszawie rozegrano odkładany kilkakrotnie trójbój przy szybkości prądu, dochodzącej do 1,66 met. na sek. Woda 8 st., szybkość prądu do 83 cent. na sek. Na program złożyły się: I konkurs-wyścig na przestrzeni 1000 met., II konkurs: pływanie pod wodą. Po skończeniu trójboju uczestnicy wyjechali łodzią na środek rzeki i demonstrowali wypadek przewrócenia łodzi; załoga, przewróciwszy łódź (każdy przy swem wiośle), mimo silnego prądu, na przystań ją sprowadziła. Większość uczestników trójboju bierze udział w całości wszystkich trójbojów, rozgrywanych w sezonie bieżącym.

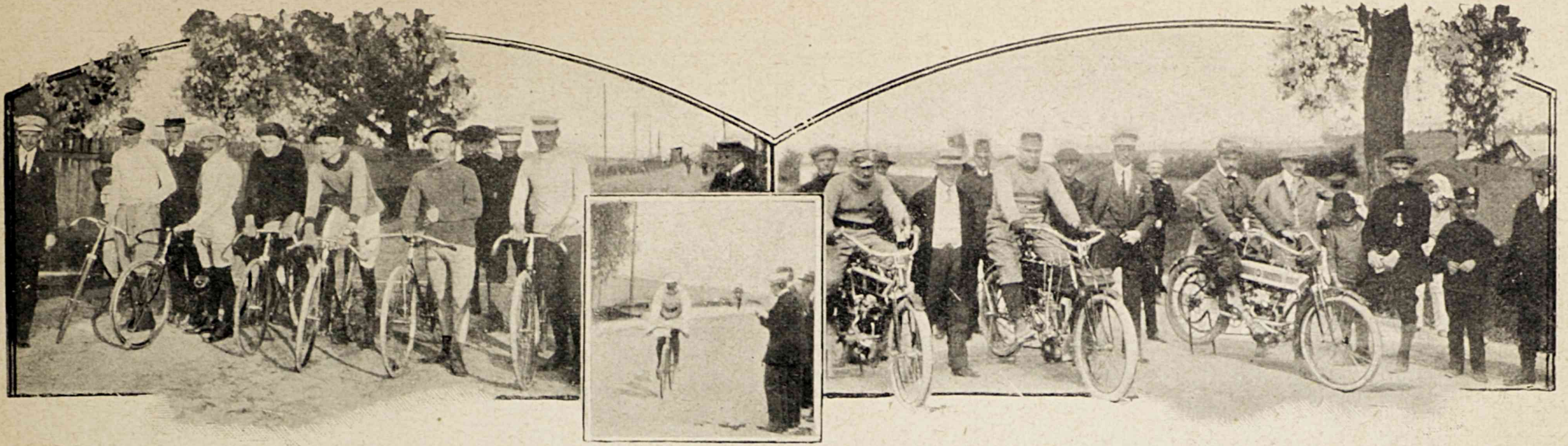
Regaty wioślarskie na Dnieprze. W Kijowie odbyły się doroczne regaty, urządzone przez Sekcyę wioślarską Polskiego Tow. Gimnastycznego. Program regat zapowiadał 6 biegów i 2 przedbiegi „juniorów".

Regaty na Narwi odbyły się w Łomży d. 20 z. m.; do turnieju wioślarskiego stanęło 7 osad. Turniej odbył się na przestrzeni 600 metrów pod wodę i tyleż z wodą.

Międzynarodowe regaty żaglowców odbyły się niedawno pod Hawrem. Między innemi rozegrano konkurs o wielką nagrodę francuskiego klubu jachtowego. Zwyciężył jacht angielski „Norada", własność Freda Milburne'a.

Z Krakowa do Kopenhagi łodzią. Dwaj członkowie Akad. Związku Sport. w Krakowie, pp. Krysiński i Skórzewski, wyruszyli na specyalnie zbudowanym

150-kilometrowy wyścig Lwowskiego Tow. Kolarskiego o mistrzostwo Galicyi.



Cykliści przed wyjazdem. P. Wojas, zdobywca mistrzostwa. Motorzyści przed startem.

kajaku z dwoma żaglami z Krakowa do Kopenhagi. Projektowana marszruta idzie Wisłą do Narwi, przez jeziora do Królewca i dalej brzegiem Bałtyku aż do Kopenhagi.

SPORT KOŁOWY.

Wyścigi międzynarodowe w Warszawie. Na torze dynasowskim odbyły się d. 20 z. m. pierwsze w obecnym sezonie międzynarodowe wyścigi cyklistów, z udziałem trzech jeźdźców zagranicznych: Peter Olafa z Kopenhagi, Messori Carla z Medyolanu i Van der Staabe z Amsterdamu. Prym trzymali pp. Van der Staabe, Tkaczyk i Peter Olafa. Wyścigami kierował p. Wadowski.

Wyścigi torowe Siedleckiego Tow. Cyklistów odbyły się w d. 27 lipca r. b. przy udziale 24-ch uczestników, znanych sił miejscowych. Program obejmował 7-m biegów rowerowych i jeden bieg pieszy.

W Częstochowie odbyły się wyścigi Sekcyi kolarskiej T-wa „Lutnia". Głównymi zwycięzcami byli cykliści z Pabjanic i Łodzi.

We Włocławku odbyły się d. 20 z. m. wyścigi cyklistów, które zainteresowały licznych zwolenników sportu kolarskiego. Organizacya pokonała trudności, jakie nastręczały się z powodu braku odpowiedniego toru. Uzyskane czasy nie mogą być miarodajne, gdyż tor, na którym jeżdżono, nie odpowiada wymaganiom, stawianym torom wyścigowym. Mimo to wyniki były wcale pomyślne i świadczyły o dużej sprawności.

Mistrzostwo Galicyi. Wyścigi cyklistów i motocyklistów o mistrzostwo Galicyi odbyły się w dniu 10 b. m. na przestrzeni 150 klm. gościńcem janowskim ze Lwowa do Radymna i z powrotem. W wyścigu brało udział 8 cyklistów i 4 motocyklistów. Tytuł mistrzów zdobyli pp. Wojas (na rowerze w 7 godz. 6 m.) i Michaliczyn (na motocyklu 2 cyl. 3 HP. w 3 god. 6 m.).

Dookoła Francyi na rowerze. Niedawno zakończyła się największa z dotychczasowych jazda dystansowa cyklistów dookoła Francyi. Dystans wynosił 5387 kilometrów i był podzielony na 15 etapów. Zwycięstwo odniósł belgijczyk Thys, jadący z przeciętną szybkością 27 klm. 220 m. na godzinę. Wygraną jego oceniają na 12,000 franków. Ogółem startowało 194 współzawodników.

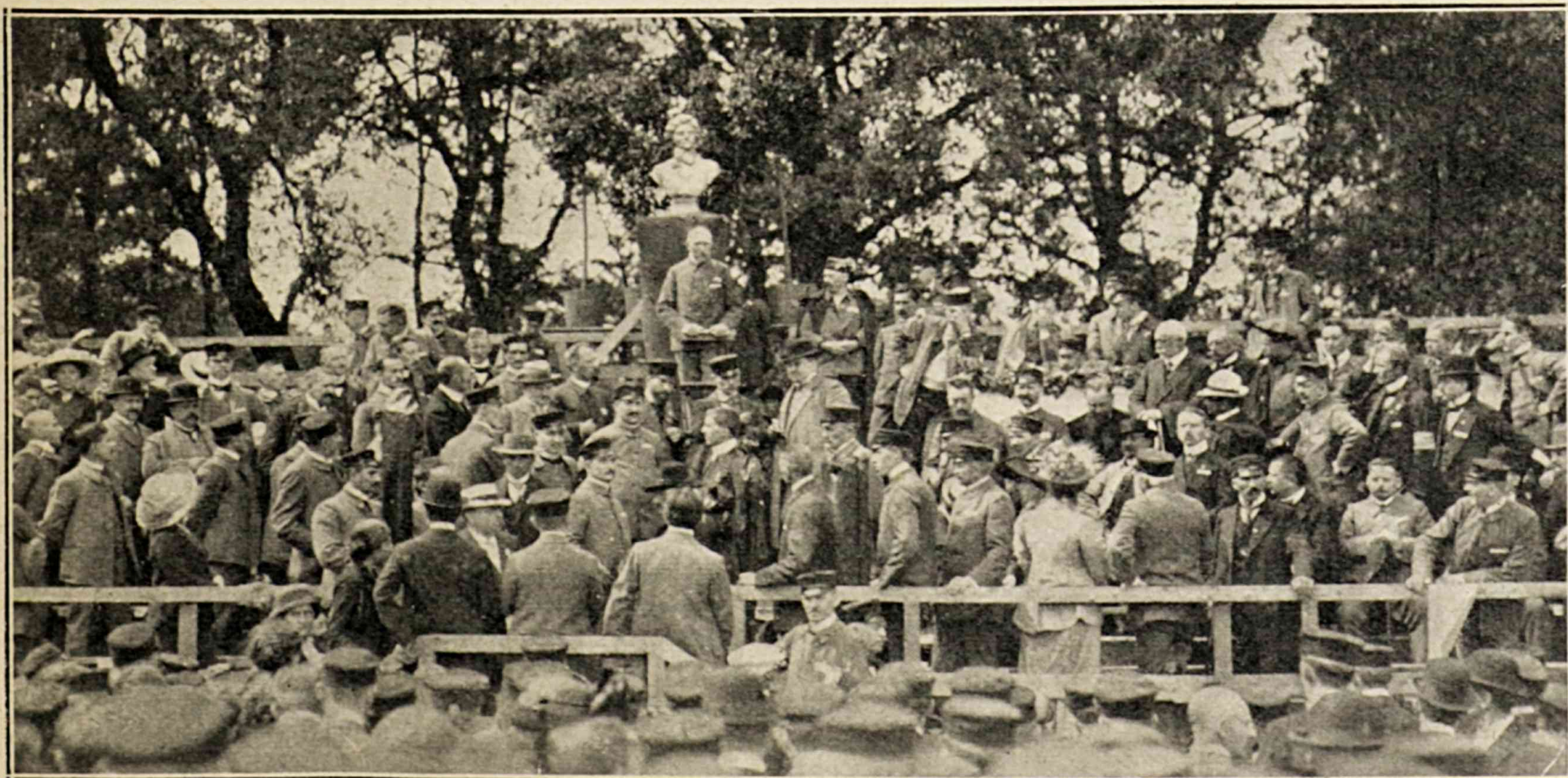
Nowy rekord światowy na przestrzeni 10 kilometrów utworzył Marceli Berthet na paryskim torze „Buffalo". Korzystając z pogody bez wiatru, cyklista francuski przebył tę przestrzeń w ciągu 13 minut 51,5 sekundy, bijąc poprzedni rekord o $2^3/_5$ sekundy.

RÓŻNE.

Ratownictwo. II międzynarodowy kongres dla ratownictwa i zapobiegania wypadkom odbędzie się w Wiedniu od 9 do 13 września r. b. w budynku parlamentu. Prace kongresu obejmują trzy posiedzenia ogólne, posiedzenie grupowe i prace w 10 oddziałach, a mianowicie: I. Pierwsza pomoc lekarska; II. Wykształcenie nie lekarzy w udzielaniu pierwszej pomocy; III. Ratownictwo w miastach; IV. Ratownictwo w podróży (kolej, samochód, żegluga powietrzna i t. d.); V. Ratownictwo na morzu i wogóle na wodach; VI. Ratownictwo w górnictwie i w pokrewnych przedsiębiorstwach; VII. Ratownictwo przy strażach pożarnych; VIII. Ratownictwo w górach; IX. Ratownictwo i sport; X. Zapobieganie wypadkom. Dotychczas zgłoszono 190 referatów i odczytów. Wywody niektórych prelegentów będą uzupełnione demonstracyami, obrazami świetlnemi i kinematografami. Kongres obudził w szerokich kołach wielkie zainteresowanie.

IV-ty ogólny zlot Sokołów w Poznaniu.

Fot. „Camera" Z. Śniegocki.

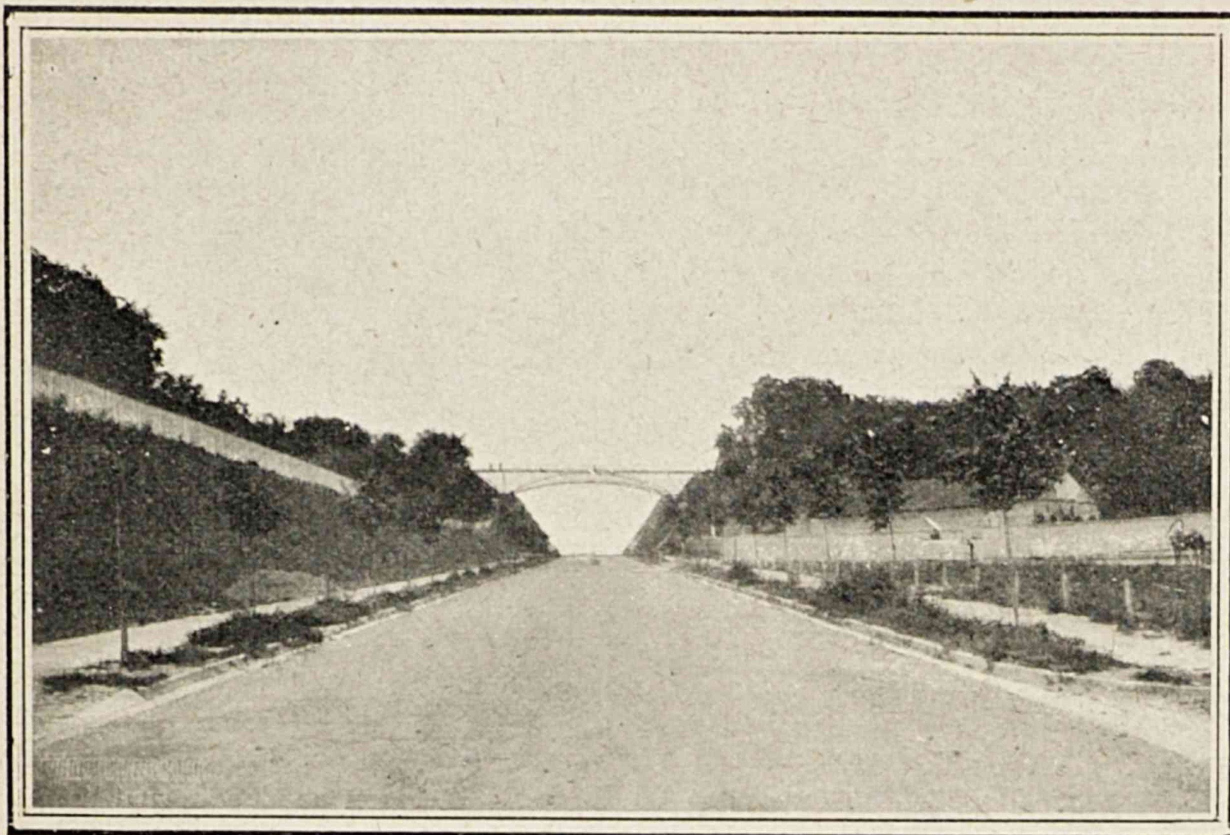


Otwarcie zlotu dn. 15—17 sierpnia r. b. Przemawia B. Chrzanowski.

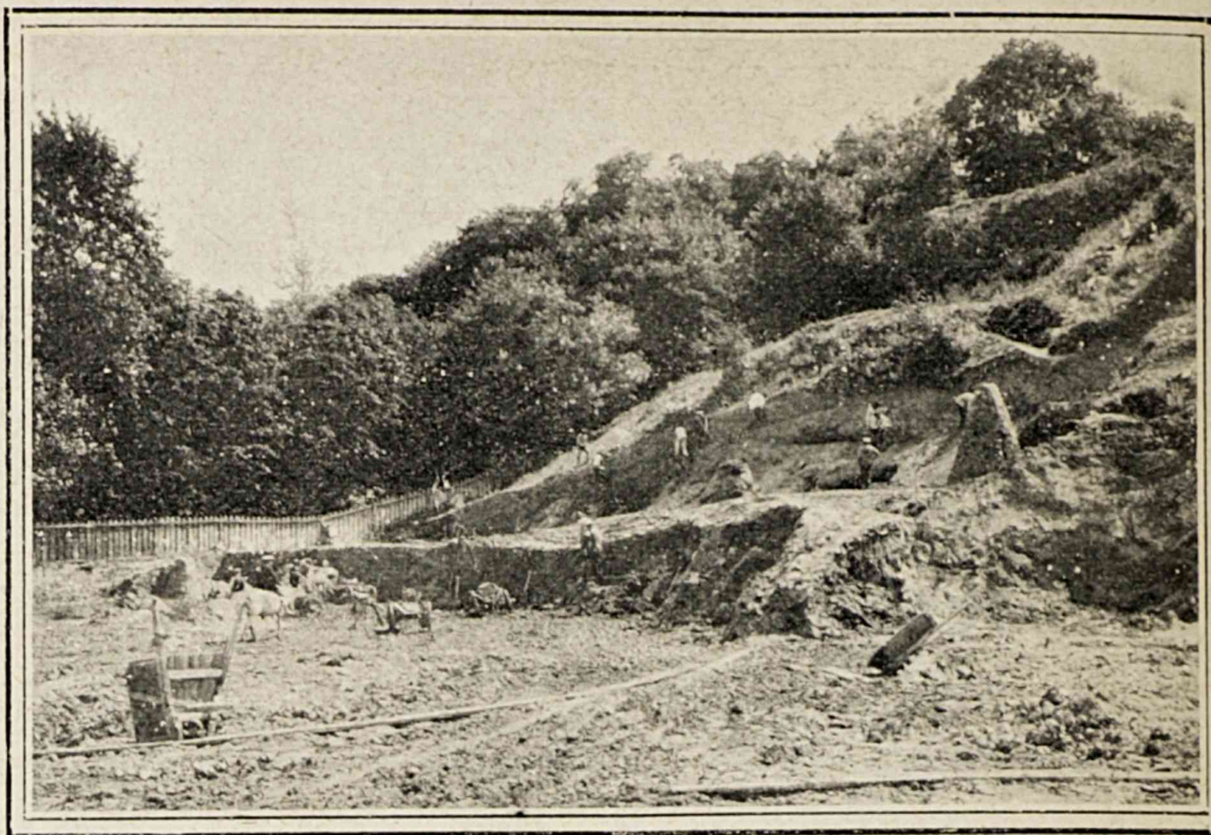
Polski lotnik w Texas.



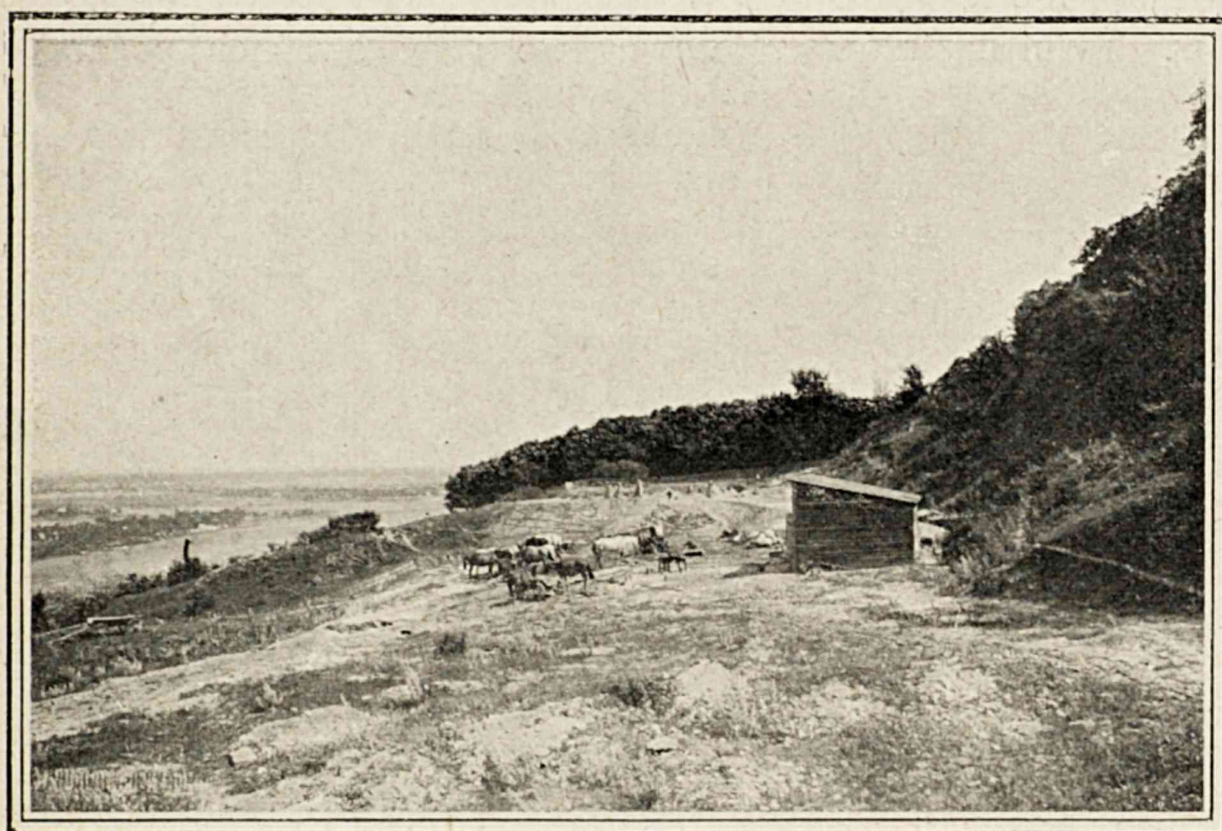
Paweł Studencki, były student uniwersytetu w Petersburgu, pełni obecnie funkcye powietrznego pocztyliona w Texas. Lotnik przelata nad bardzo niebezpieczną zatoką, około 40 wiorst szerokości, co razem z lądowaniem zabiera mu nie więcej, niż 40 minut. W tych dniach p. Studencki na biplanie Courtis wzniósł się na 4.000 metrów nad miastem Halverton. Gdy zaczął opuszczać się, na wysokości 2.000 metrów motor stanął; zdawało się, że katastrofa jest nieunikniona. Lecz lotnik nie stracił przytomności. Wytrawną ręką umiał pokierować tak swym aparatem, że splanował bardzo umiejętnie na placu przy 42 Avenue.



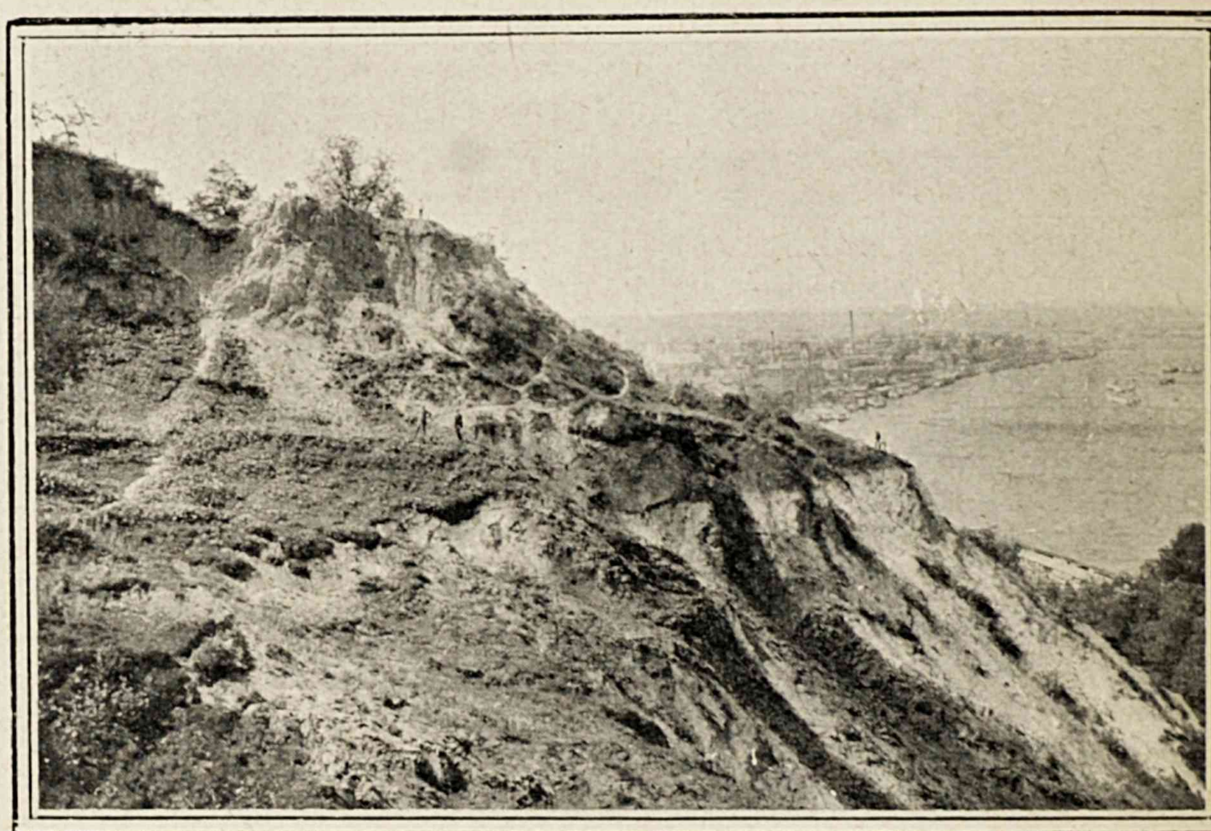
Wjazd na wystawę.



Roboty przygotowawcze pod sterem wystawy koni.



Roboty przygotowawcze pod sterem wystawy koni.



Roboty przygotowawcze pod sterem wystawy koni.

Wszechrosyjska Wystawa 1913 r. w Kijowie.

Sekcya Stadnin Zarodowych i Hodowli Koni.

Oddział Wojskowo-Stepowy.

Dla sekcyi Stadnin Zarodowych i Hodowli Koni na Wszechrosyjskiej Wystawie w Kijowie w 1913 r., wybrano jedną z piękniejszych części miasta, położoną nad Dnieprem na zboczach Carskiego ogrodu, na kilku placach i tarasach, skąd rozciąga się wspaniały, malowniczy widok na miasto, Dniepr i Padół.

Zamieszczone obok zdjęcia przedstawiają miejscowość w stanie pierwotnym, przy rozpoczęciu robót przygotowawczych pod teren Wystawy.

Niezależnie od malowniczego położenia, Wystawa koni zaciekawi wysoce każdego widza eksponatami.

Więcej niż 700 okazów z pierwszorzędnych stajni zarodowych Kraju Południowo-Zachodniego, Królestwa Polskiego, Rosyi Środkowej, oraz sepów za Donem, Kabardyi Kraju Tekińskiego i Syberyi, świadczyć będą wymownie o bogactwie Państwa pod względem gatunku i rasy.

Wystawa otwartą będzie od 18 do 25 sierpnia włącznie.

Podczas trwania Wystawy (18—25 sierpnia) odbędzie się Wszechrosyjski Zjazd hodowców koni, na którym będą głównie poruszane i zadecydowane kwestye: połączenia programu działalności Państwowych stadnin zarodowych i Ziemstw, organizacya i udzielanie zapomóg drobnym włościańskim hodowlom, zbadanie i podtrzymanie egzystujących obecnie raz i wiele innych.

Zapisy na zjazd napływają coraz liczniej. Adres: Kijów, Wystawa, Zjazd Hodowców Koni.

Z kroniki towarzyskiej.



Jadwiga z Gniazdowskich i Adam Olszewscy.

W dn. 9 b. m. w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Jadwigą Gniazdowską, córką pp. Władysława i Stefanii z Gackowskich, właścicieli dóbr Radziki Małe w ziemi płockiej, z panem Adamem Olszewskim, inżynierem - technologiem, synem ś. p. Michała i Eweliny z Krysińskich, obywatelem starostwa błońskiego i ziemi warszawskiej. Po zaślubinach rodzice panny młodej przyjmowali grono najbliższej rodziny w salonach hotelu „Polonia". Szczęść Boże młodej a dobranej parze.

W sobotę, dn. 16 b. m. w kościele Przemienienia Pańskiego ks. Wolski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Wandą Kowalską a p. Konstantym Rogalińskim, znanym w szerokich kołach naszego miasta właścicielem składu gastronomicznego p. f. Langner i S-ka.

Na nowej drodze życia szczęść Boże młodej i dobranej parze.



Wanda z Kowalskich i Konstanty Rogalińscy.

Treść № 34 „Świata".

Camery Ica

we wszystkich istniejących formatach, zarówno do płyt, jak i na filmy, ze wszystkiemi rodzajami zatworów, z nieporównaną optyką, na każdą cenę, do wszystkich zastosowań fotografji, jak to: do zdjęć z dziedziny wiedzy ścisłej, techniki, przemysłu, sztuki, sportu i zdjęć amatorskich. Nabywać można we wszystkich składach aparatów fotograficznych całego świata po cenach fabrycznych oryginalnych. Wszystkie możliwe artykuły do zdjęć, do negatywnych i pozytywnych operacyi i do projekcyi.

ILUSTROWANY KATALOG № 305 BEZPŁATNIE.

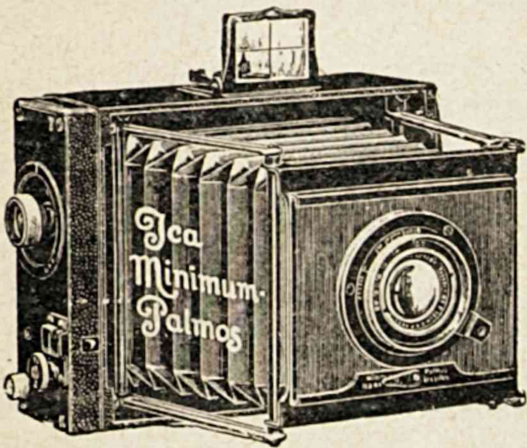
Ica Towarzystwo Akcyjne :::: **Drezno A.** ::::

Największy i najstarszy w Europie zakład budowy kamer i kinematografów.

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA ROSYĘ:

E. F. Kreczmar.

Moskwa, Miljutinski, № 3.



Mebli solidnych najtańsze źródło to **WARSZAWSKA FABRYKA**

Stanisław Dymmek,

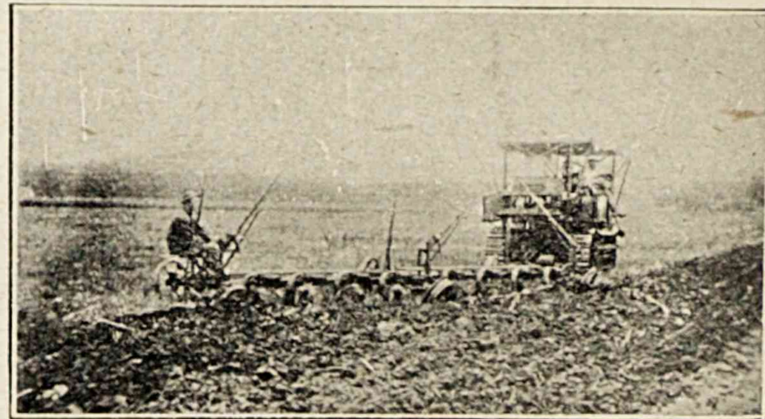
Warszawa, Królewska № 9, tel. 33-30 — wprost nowej Cerkwi.

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA KREDYT.

Oddział Rolniczy Domu Bankowego **D. MIERZWIŃSKI i S-ka**

Kijów, Kreszczatik № 27

POLECA:



Traktory Gąsienicowe

fabryki Holt Caterpillar Co., w Ameryce, oraz inne Maszyny i Narzędzia do

MOTOROWEJ UPRAWY ROLI,

kopania rowów, reperacyi dróg bitych, przewożenia ciężarów etc.

Wyłączne przedstawicielstwo na Kraj Poł.-Zach. **Pługów i Wypielaczy** Krajowej fabryki

JAN ZAWADZKI i S-ka, w Warszawie.

Własny Pawilon na Wystawie Kijowskiej.

Szanownym naszym czytelnikom polecamy nieszczęśliwą, cierpiącą na konwulsye, matkę 2-ga dzieci, z których jedno chore jest umysłowo, mąż nie zdolny do pracy, nieuleczalnie chory. Ofiary dla F. B. przyjmuje Administracya.

PURGEN

IDEALNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY DLA DOROSŁYCH I DZIECI

8170

Bezwartościową imitacyę i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolą z rosyjskim napisem oraz z dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełka 65 kop. we wszystkich aptekach.

Medale Złote na Wystawach hygienicznych

50% Oszczędności opału

patent. MULTIPLIKATOR OGRZEWANIA usuwa wilgoć;
„ PIECEŻELAZNE MULTIPLIKATOROWE z nawilżaniem;
„ DRZWICZKI PIECOWE HERMET. nierozpalające się;
„ SZYBKONAGRZEWACZE wody do kąpieli.

Dr. W. P. KŁOBUKOWSKI, inż. Warszawa, Al. Jerozolimskie 71, tel. 15-02.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.





PANOWIE!!!

Obojętność na punkcie włosów mści się gorzko. Niema srodków cudownych, za pomocą których na łysych głowach odrastają świeże włosy. A zatem: Należy pielęgnować włosy dopóki jeszcze są. Im wcześniej, tem lepiej. **Uciążliwemu swędzeniu, łupieżowi i jego skutkom, wypadaniu włosów, jak również wczesnej siwiznie** zapobiega regularne mycie głowy

Wodą brzozową D-ra Drallego

Liczne poważne zaświadczenia lekarskie i prywatne z wyrazami uznania **Od lat 25 wypróbowana.** Poważna wartość wewnętrzna, najwyższa hygiena i uskteczność. Raz zastosowana bywa, używana stale.

We wszystkich **perfumeryach, składach aptecznych i sklepach fryzyerskich, oraz aptekach.** Cena rb. **1.25 i 2.50.**

MEBLI rozmaitych duży wybór, robota solidna, najtaniej poleca Magazyn Mebli i Zakład stolarsko-tapicerski **ZŁOTNICKI** Marszałkowska 96 Telef. 249-61.

Nowość! NIEMOC PŁCIOWA U MĘŻCZYZN natychm. **pewna** pomoc w każdym wieku przy pomocy **PATENT INTRODUKTORA**. Patent. we wszyst. państw. Nie jest środ. medyc. ani pigułki, ani elektryczność. Nadzwycz. rezultaty. Gwarancya. Jeżeli bez skutku, to zwraca się pieniądze. Cena 12 rub. Pieniądze przesyłać z góry. Prospekty bezpłatnie.

Margonal, Berlin 525 S. W. 29.

Ważne dla Pań!!



PASY BRZUSZNE Perfect D-ra Steffeck'a MAGAZYN OPTYCZNY **L. Romanus i S-ka** Marszałkowska 98. Tel. 98-17. Usługa damska.

We wszystkich Księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w Szkole i Domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

Samouczek:

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) po kop. 5, 12, 24 i 40;—kurs I-szy k. 80;—kurs II-gi k. 1.60.—**Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 2.20.—**Polsko Francuski** kurs I-szy 1.20—kurs II-gi 3.20.—**Polsko-Angielski** kurs I-szy kop. 75—kurs II-gi 1.20—**Polsko-Ruski Elementarz** po kop. 5, 12, 24 i 40; **kurs I-y k. 1.40**, kurs II-gi 1.80. Nakład autora (Reussnera), **Złota 6**, Warszawa, który wysyła I-y zeszyt **Samouczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 k. 8485